

NIEKTÓRE SPOSOBY MEDIALNEGO „WYJAŚNIANIA” BIBLI

WSTĘP

Jedną z cech przemian cywilizacyjnych, dokonujących się we współczesnym świecie jest niezwykle tempo rozwoju technik medialnych. Telefonia komórkowa, internet, telewizja znacznie zmieniły podejście do kwestii komunikacji i dostępu do szeroko pojętej wiedzy. Epoka raczkującej telewizji z drugiej połowy XX w. minęła bezpowrotnie. Miejsce olbrzymich kineskopów zajmują coraz to bardziej wyrafinowane telewizory plazmowe lub LCD przystosowane do odbioru obrazu i dźwięku najwyższej jakości nadawanych drogą satelitarną. Współczesny człowiek jest coraz bardziej związany właśnie z telewizją, która stanowi ważny element jego codziennego życia, źródło informacji, wiedzy, dostarcza rozrywki i relaksu. W środowisku odbiorców telewizji satelitarnej dobrą opinią cieszą się stacje nadające programy o tematyce popularno-naukowej, historycznej, geograficznej czy przyrodniczej. Doskonale przygotowane produkcje telewizyjne odbierane na nowoczesnym sprzęcie budzą zaufanie. Ich oddziaływanie jest niewspółmiernie większe od kolorowych czasopism czy nawet Internetu. Wystarczy pasywny odbiór podanej informacji bez konieczności podejmowania większego wysiłku intelektualnego. Coraz częściej przedmiotem zainteresowania autorów stacji telewizyjnych stają się kwestie religijne, a pośród nich także tematy biblijne. Treści biblijne stanowią łakomy kąsek dla producentów medialnych ponieważ są powierzchownie znane potencjalnym odbiorcom, budzą skojarzenia, działają na wyobraźnię, a dodatkowo stanowią nieraz przedmiot dyskusji lub są wprost odrzucane przez tzw. środowiska naukowe. Coraz częściej programy popularnonaukowe dotyczące kwestii biblijnych odnoszą się zarazem do fundamentów doktryny chrześcijaństwa lub nauczania Kościoła katolickiego. W większości wypadków produkcje telewizyjne są polemiczne wobec chrześcijaństwa. Wykazują się dużym poziomem arogancji wobec struktur kościelnych oraz środowiska naukowców chrześcijańskich, wyrażającym się w propagowaniu rzekomo nowatorskich rozwiązań czy ujawnianiu bardzo modnych w środowisku dziennikarskim „teorii spisku” lub ukrytych prawd. Nieufność do tego co katolickie wydaje się stanowić część tzw. poprawności światopoglądowej niektórych dziennikarzy i środowisk medialnych.

Pamiętającym czasy totalitarnego komunizmu postawy te, choć nie nagminne, mogą kojarzyć się z praktykami agresywnej i programowej indoktrynacji anty-

katolickiej. Przejawiała się ona także w głoszeniu wyższości tzw. światopoglądu naukowego nad religijnym. Polemika z religią wyrażała się także w „naukowym” odrzucaniu treści biblijnych. Pamiętamy doskonale nazwiska Kosidowskiego¹ czy Tylocha², którzy zasłynęli jako przedstawiciele tzw. „naukowej” lektury Biblii.

Niniejszy artykuł jest próbą wskazania na pewne mechanizmy i błędy mniej lub bardziej intencjonalnie popełniane przez producentów niektórych programów popularnonaukowych dotyczących Biblii. Są one o tyle niebezpieczne, że nie służą propagowaniu prawdy, która jest wartością uniwersalną. Wprowadzają zamęt i służą jakimś celom ideologicznym, które ogólnie można określić jako agresja wobec chrześcijaństwa. Informacja podana jest w sposób wykluczający jakąkolwiek dyskusję i niekiedy deprecjonujący praktykujących wierzących. Nie oznacza to, że wszystkie produkcje multimedialne są złe. Nie jest intencją autora artykułu uogólnianie czy wprowadzenie sztucznej dwubiegunowości: złe media — chrześcijaństwo. Należy jednak zachować czujność i zadać sobie pytanie, czy program popularnonaukowy nadawany przez znaną stację telewizyjną lub informacja osiągalna na znanym portalu internetowym jest rzetelna i na ile pozostaje w realnym związku z faktycznym stanem współczesnej wiedzy?

I. KILKA UWAG POD ADRESEM NIEKTÓRYCH POPULARNO-„NAUKOWYCH” PRODUKCJI MEDIALNYCH

Już w roku 2002 krótko przed świętami Bożego Narodzenia, dokładnie 13 grudnia, *The Catholic Herald* alarmował o planowanej emisji filmu dokumentalnego produkcji BBC pod tytułem „Dziewica Maria”³. W filmie tym miały się znaleźć szokujące dla chrześcijan tezy negujące dziewictwo Maryi oparte na trzech hipotezach, według których narodziny Jezusa są skutkiem: 1) gwałtu dokonanego przez rzymskiego żołnierza; 2) zajścia w ciążę z nieznanym mężczyzną; 3) pożycia fizycznego Marii z Józefem przed zawarciem formalnego związku. Liczne opinie historyków i biblistów miały potwierdzić nierzeczywistość twierdzeń biblijnych. Drażliwa sytuacja z pierwszego programu BBC znajduje swoje emanacje w szeregu popularno-naukowych programów poświęconych kwestiom biblijnym emitowanym przez różne stacje telewizyjne także w ostatnim czasie. Nierzadko medialne wyjaśnianie Biblii oscyluje między pozorami naukowości a totalnym fantazją prezentowanym choćby przez publikacje typu *Kod Leonarda da Vinci* Dana

¹ Zenon Kosidowski. Powszechnie propagowane były publikacje tegoż autora *Opowieści biblijne*, Warszawa 1963 oraz *Opowieści ewangelistów*, Warszawa 1979. Ostatnie wydanie w czasach reżimu socjalistycznego ukazało się w roku 1988 w Wydawnictwie Iskry.

² Witold Tyloch. Autor wielu publikacji, jednakże wielokrotnie służalczo poddanych oficjalnej propagandzie socjalistycznej, zob. *Od Mojżesza do Mahometa*, Warszawa 1969; *Dzieje ksiąg Starego Testamentu: szkice z krytyki biblijnej*, Warszawa 1981; *Bogowie czterech stron świata*, Łódź 1988; itd.

³ „BBC o dziewictwie Marii Panny”, na <http://www.kosciol.pl/content/article/20021221003127630.htm>. (26.03.2008).

Brown⁴. Zarówno BBC⁵, Discovery Channel⁶ czy National Geographic⁷ itp. tworzące skądinąd interesujące produkcje popularno-naukowe, w kwestiach biblijnych zdają się niekiedy tracić równowagę pomiędzy fałszywą sensacją a rzeczywistym odniesieniem do statusu badań naukowych⁸. Autorzy audycji stawiają sobie za cel odkrycie prawdy oryginalnej, mało znanej, często tylko wzmiankowanej w Biblii. Poniekąd nie ma w tym nic złego. Gorzej jednak, gdy autor na siłę stara się udowodnić, że w relacji do wyników nauk archeologicznych twierdzenia Biblii są prawie bezwartościowe⁹. Idąc tym śladem zauważa się niekiedy wręcz nieskrywaną niechęć do tekstów biblijnych. Podejmowane są próby swoistej „korekty” treści biblijnych. Oficjalna, tradycyjna opinia chrześcijaństwa bywa zupełnie bagatelizowana lub w punkcie wyjścia traktowana jako mało prawdopodobna. Zastanawiające jest także emitowanie programów kontrowersyjnych z punktu konfesyjnego w bezpośrednim kontekście głównych uroczystości chrześcijańskich. Przykładem może być serial produkcji BBC pod tytułem „Pasja”, którego pierwszy odcinek został wyemitowany w Niedzielę Palmową, 16 marca 2008. Poza wieloma szczegółami treści związane z przedstawieniem takich postaci jak Piłat, Maria Magdalena czy Kajfasz można uznać za bardzo kontrowersyjne¹⁰. Celowo odrzucono tradycyjny obraz ukrzyżowania zastępując go jedną z jego możliwych wersji¹¹. W konsekwencji wydaje się bardzo prawdopodobne, że faktycznym celem emitowania niektórych programów telewizyjnych dotyczących Biblii może być nie tyle chęć wyjaśnienia, co raczej mniej lub bardziej ukryty atak na fundamenty chrześcijaństwa, do których zalicza się także Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Wprawny widz może dość łatwo zidentyfikować programy ideologizujące, o sfumaturze antychrześcijań-

⁴ Kontrowersyjna powieść opublikowana w roku 2004. Pomimo zawartych ewidentnych zafałszowań historycznych dotyczących Kościoła rzymsko-katolickiego biła rekordy popularności.

⁵ Dużą popularność zdobyła 9-częściowa seria programów dokumentalnych BBC *Tajemnice Biblii* z roku 2006.

⁶ Tendencje w tzw. dyskusji naukowej w Discovery Channel potwierdzają sformułowania dotyczące *Kodu Leonarda*, zob.: R. Lorenzi, *Mirrors Reveal Codes in Da Vinci Art, Book Says*, Audycja z 8.01.2008 na Discovery News, <http://dsc.discovery.com/news/2008/01/08/davinci-mirror-code.html>.

⁷ W serii dokumentalnej pojawia się m.in. na polskojęzycznej wersji kanału telewizji satelitarnej National Geographic pod tytułem *Tajemnice Biblii*.

⁸ Jest zrozumiałe z punktu widzenia odbiorcy użycie intrygującego tytułu typu: *The Lost Tomb of Jesus*, w premierowym programie dokumentalnym J. Cameron i S. Jacobovici z 4 marca. Poszukiwanie alternatywnego zaginionego grobu Jezusa jest jednak przedsięwzięciem tak samo karkołomnym jak udowadnianie istnienia kodu Leonarda da Vinci, zob. http://dsc.discovery.com/news/2007/02/25/tomb_arc_02.html (26.03.2008).

⁹ Zob.: L.P. O’Neil, *Bible-Era Artifacts Highlight Archeology Controversy*, National Geographic News (18.04.2003), http://news.nationalgeographic.com/news/2003/04/0418_030418_bibleartifact.html (26.03.2008).

¹⁰ Przykłady spontanicznych reakcji prasowych oraz indywidualnych na temat serialu przedstawia na łamach „Rzeczypospolitej” P. Zychowicz, *Pasja według BBC*, <http://www.rp.pl/artykul/108341.html> (18.03.2008).

¹¹ Jezus na krzyżu w pozycji kucznej, z podkurczonymi nogami, które opierają się na poprzecznej deseczce. Miał umrzeć z powodu uduszenia, co ma rzekomo stanowić jakieś novum w stosunku do tradycyjnych poglądów chrześcijańskich dotyczących śmierci Jezusa, zob. P. Zychowicz, *Pasja według BBC*, <http://www.rp.pl/artykul/108341.html> (18.03.2008).

skiej. W treści tych produkcji telewizyjnych, rozprawdzanych także na nośnikach elektronicznych¹² zauważyć można pewne cechy, które w rzeczywistości godzą postulowany przez ich producentów tzw. popularno-naukowy charakter. Można do nich zaliczyć m.in. nierzetelność badawczą, błędną metodologię analizy tekstu biblijnego, jednostronną interpretację oraz podejście antyreligijne.

II. GŁÓWNE CECHY IDEOLOGICZNEGO WYJAŚNIANIA BIBLI W MEDIACH

Nierzetelność badawcza

Jak już wspomniano autorzy programów ideologizujących odnoszą się do tzw. odkryć, często o wymiarze sensacyjnym. W gruncie rzeczy jednak jest to tzw. „blef”, ponieważ większość z tych nowości ma co najmniej kilkanaście lat. Sytuacja przypomina szum medialny związany z „odkryciami” Carstena Thiede, które w rzeczywistości były od dawna znane. Dotyczyły one możliwych związków Ewangelii według św. Marka z literaturą qumrańską. Ich bezpośrednim dowodem miał być fragment papirusu sygnowany jako 7Q5¹³. Jednak małe prawdopodobieństwo przedstawionej hipotezy oraz istnienie rozbieżnych opinii na temat możliwych związków 7Q5 z Biblią powodowało, że nie odgrywała ona istotnej roli w dyskusji naukowej¹⁴. „Odgrzana” przez C. Thiede (1982)¹⁵ propozycja jezuita Jose O’Callaghana (1972)¹⁶ była przedstawiana w programach popularno-naukowych w latach dziewięćdziesiątych jako prawda rzekomo niewygodna dla Kościoła

¹² Prawie równocześnie z pojawieniem się serii dotyczącej świata Biblii na antenie dostępna jest wersja DVD.

¹³ Zob. *The Earliest Gospel Manuscript?: the Qumran Papyrus 7Q5 and its Significance for New Testament Studies*, Exeter 1992. Identyfikacja 7Q5 z tekstem z Mk 6,52–53 miała wskazywać na powstanie Mk przed rokiem 70. W odniesieniu do tzw. papirusu „magdaleńskiego” P⁶⁴ z Magdalen College w Oksfordzie zawierającego fragmenty Mt 26,7.10.14.23.31.32 datowanego na ok. 200 rok po Chr. Thiede udawadniał jego pochodzenie sprzed upadku Jerozolimy w roku 70; zob.: *Papyrus Magdalen Greek 17 (Gregory-Aland P⁶⁴). A Reappraisal*, *Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik* 105 (1995) s. 13–20. Wątpliwe procedury metodologiczne stosowane przez Thiede nie znalazły uznania w środowisku naukowym; zob.: P.M. Head, *The Date of the Magdalen Papyrus of Matthew: A Response to C.P. Thiede*, *Tyndale Bulletin* 46 (1995), s. 251–285.

¹⁴ Np. P. Garnet, *O’Callaghan’s Fragments: Our Earliest New Testament Texts?*, *Evangelical Quarterly* 45(1972), s. 8–9, sugerował, iż 7Q5 to fragment Wj 36,10–11; C.H. Roberts, *On Some Presumed Papyrus Fragments of the New Testament from Qumran*, *The Journal of Theological Studies* 23(1972), s. 446–447, ten sam tekst identyfikuje z 2 Krl 5,13–14. Warto zapoznać się z niezwykle fachową krytyczną oceną wyników badań Thiede dokonaną przez R.H. Gundry, *No NU in Line 2 of 7Q5: A Final Disidentification of 7Q5 with Mark 6:52–53*, *Journal of Biblical Literature* 118(1999), s. 698–707.

¹⁵ Sam Thiede był tylko stroną w trwającej już dyskusji, kierując ją w bardziej radykalnym kierunku.

¹⁶ Zob. J. O’Callaghan, *Papiros neotestamentarios en la cueva 7 de Qumran?*, *Biblica* 53(1972), s. 362–367 oraz *Los papiros griegos da la cueva 7 de Qumran*, Madrid 1974. O’Callaghan stawiał pytania dotyczące możliwych związków z Nowym Testamentem całego szeregu tekstów z siódmej groty w Qumran, m.in. 7Q4 — 1 Tm 3,16; 4,1.3; 7Q5 — Mk 6,52–53;

i jakoby z tego powodu ukrywana¹⁷. Tezy C. Thiede uważane były przez niektóre środowiska medialne za rewolucyjne i odważne¹⁸. Pominięcie całego spectrum dyskusji naukowej lub jej zdyskredytowanie jest stałym elementem nierzetelnych programów popularnonaukowych. Oparcie się na jednej z wielu hipotez, z reguły skrajnej stanowi interesujący z perspektywy medialnej materiał jednakże z perspektywy naukowej jest poważnym brakiem. Tendencje ekstremalne widoczne w sensacjach typu: odkryto grób krewnych Jezusa, albo: Maria Magdalena była równa apostołom — są z punktu widzenia naukowego nierealne i zupełnie fałszywe¹⁹. Jako ewidentne bzdury budzą zdecydowany sprzeciw²⁰ odbiorców prezentujących stan pogłębionej wiedzy religijnej. Odnosi się także wrażenie, że relatywnie często sztucznie wywoływany efekt sensacji pozostaje w ścisłym związku z atmosferą spisku i demaskowania ukrytej prawdy, rzekomo zakrytej przez wieki przez hierarchów Kościoła.

Błędna interpretacja Biblii

Należy z przykrością stwierdzić, że niekiedy teksty biblijne stosowane są przez producentów programów popularno-naukowych w sposób wybiórczy, powierzchowny, bez odniesienia do dawnych i współczesnych osiągnięć egzegezy biblijnej. Wspomniana już kontrowersyjna ocena znaczenia Marii Magdaleny jest tego ewidentnym przykładem. Wyjaśniając *Sekrety Biblii* sugeruje się, że Maria Magdalena początkowo była równa apostołom, ale potem rzekomo została z tego grona usunięta. Istnieją dwa podstawowe teksty, do których odwołują się zwolennicy tej hipotezy. Dostarczająca najwięcej informacji na temat kobiet Ewangelia według św. Łukasza²¹ oraz gnostycka Ewangelia Marii Magdaleny z II/III wieku. Biorący udział w dyskusji używają zręcznych uogólnień stosując teksty Łk jako rzekomo ewidentne świadectwo pierwotnych relacji pośród uczniów Jezusa. Pomija się przy tym pełnym milczeniem treść innych Ewangelii. Nie mówi się także o tym, że większość pism gnostyckich powstała długo po śmierci apostołów w środowisku opozycyjnym do oficjalnego chrześcijaństwa jako wyraz delikatnie mówiąc dość

7Q6,1 — Mk 4,28; 7Q6,2 — Dz 27,38; 7Q7 — Mk 12,17; 7Q8 — Jk 1,23–24; 7Q9 — Rz 5,11–12; 7Q10 — 2 Pt 1,15; 7Q15 — Mk 6,48. F.G. Martinez klasyfikuje je wszystkie jako teksty nie zidentyfikowane; zob.: *Testi di Qumran*, Biblica 4, Brescia 1996, s. 771.

¹⁷ Zob. film pt. *Tajemnica zwojów znad Morza Martwego* w serii *Tajemnice Biblii* nadawany na kanale National Geographic w marcu i kwietniu 2008 roku.

¹⁸ Zob.: C.P. Thiede, M. D’Ancona, *The Jesus Papyrus*, London 1996, w wersji polskojęzycznej jako *Jezusowy papirus*, Warszawa 2006.

¹⁹ W miarę zrównoważone, ale zawierające poważne uproszczenia opinie zawarte są w dziale religijnym portalu BBC, <http://www.bbc.co.uk/religion/religions/christianity/history/marymagdalene.shtml> (26.03.2008).

²⁰ Zob. P. Trzopek, *Judasz i ewangelie gnostyków*, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TF/list200607—judasz.html> (26.03.2008).

²¹ Zob. U. Gostomczyk, *Znaczenie kobiet we wspólnocie uczniów na podstawie Ewangelii wg św. Łukasza*, w: „Przyjmijcie ją w Panu” (Rz 16,2). *Kobieta w życiu Kościoła*, red. M. Karczewski, M. Żmudziński, Elbląg 2004, s. 28–40.

dziwacznej teologii sekciarskiej²². Tzw. autorytety przywoływane przez autorów produkcji w ogóle nie wspominają o stałym istniejącym od początku chrześcijaństwa sprzeciwie apostołów i ich następców wobec herezji gnostyckich. Stawia się zatem bardzo łatwo znak równości między Biblią i apokryfami, które powstały w odmiennym kontekście historycznym i kulturowym.

Innym błędem jest bagatelizowanie oryginalnego charakteru poszczególnych ksiąg biblijnych. W przypadku Starego Testamentu (prehistoria biblijna, Pięć ksiąg, początki monarchii w Izraelu) z wielką łatwością próbuje się traktować teksty biblijne jako zwykły zapis historyczny z epoki, którą opisują. Prowadzi to niekiedy do kompletnego pominięcia efektów ponad dwustuletniej międzykonfesyjnej dyskusji naukowej lub traktuje się ją w sposób bardzo wybiórczy. Odnosi się przy tym wrażenie, że licznie prezentowani archeologowie i przedstawiciele innych nauk nie zajmujących się bezpośrednio Biblią traktują ją niekiedy w sposób powierzchowny. Pojedynczy argument archeologiczny okazuje się być wystarczający by „poprawić” lub „uzupełnić” treści biblijne, a nawet nadać im nowy sens. Lekceważenie Biblii jest jednym z ewidentnych dowodów na ideologizujące podejście do jej niwyjaśniania.

Jedyna prawda — medialna

Jednym z podstawowych mankamentów programów ideologizujących jest przedstawianie gotowych odpowiedzi na wszelkie stawiane na początku lub w trakcie pytania. W programie ideologizującym rzadko pojawi się wyrażenie „prawdopodobnie”. Wszystko zostało w końcu odkryte, zdemaskowane, odarte z zastory chrześcijańskiej pobożności²³. Rzadko można usłyszeć o kilku możliwych rozwiązaniach. Bardzo niechętnie używa się sformułowania — nie wiadomo, brakuje informacji, brak jasnych dowodów, Biblia tym się nie zajmuje. Miejsce oczywistych w środowisku biblistów granic wiedzy zajmują domysły lub skrajne hipotezy. Jest oczywiste, że posiadają one bardzo mały ciężar dowodowy. Autorzy programów popularno-naukowych dotyczących środowiska biblijnego chętnie korzystają ze wsparcia tzw. autorytetów. Przedstawiani eksperci niekiedy budzą szacunek. Są oni jednak odpowiedzialni za jedno lub dwa wypowiedziane stwierdzenia i stanowią małe ogniwo pośród wielu innych przytaczanych opinii osób,

²² Zob. S. Lovgren, *Judas Was „Demon” After All, New Gospel Reading Claims*, National Geographic News (21.12.2007), <http://news.nationalgeographic.com/news/2007/12/071221-gospel-judas.html> (26.03.2008). Krótką charakterystykę pism gnostyckich przedstawia W. Myszor, *Gnostycyzm w tekstach z Nag-Hammadi*, *Studia Antiquitatis Christianae* 1(1977), s. 121–271 oraz tenże, *Znaczenie tekstów z Nag-Hammadi w badaniach pierwotnego chrześcijaństwa*, w: *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia*, 27 — *Nauki Humanistyczno-Społeczne* 284(1992), s. 159–164; H. Koester, *Le tradition apostolique et les origines du gnosticisme*, *Revue de théologie et de philosophie* 37(1987) 119 [1–4], s. 1–16. Łatwy dostęp do bibliografii dotyczącej gnostycyzmu oferuje strona internetowa Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, <http://www.wtl.us.edu.pl/article.php?181.0>.

²³ Por. S. Lovgren, *Judas Was „Demon”*, s. 1; zob. także entuzjastyczną informację nt tłumaczenia Ewangelii Judasza, http://press.nationalgeographic.com/pressroom/index.jsp?pageID=pressReleases_detail&siteID=1&cid=1144246004951 (26.03.2008).

o których prawie nic nie wiadomo²⁴. Media próbują niekiedy grać rolę dobroczyńców chrześcijan, a także biblistów uświadamiając ich niewiedzę a własną wyższość. Autorzy tych wyśrubowanych ambicjonalnie programów lub publikacji zdają się jednak nie tylko nie doceniać potencjału naukowego biblistów²⁵. Agresywne promowanie jednej tylko opinii, aktualnie „poprawnej” jest dowodem ewidentnej nierzetelności zawodowej niektórych przedstawicieli środowiska dziennikarskiego.

Zaprogramowana antyreligijność

Paradoksalnie niektóre programy dokumentalne dotyczące Biblii i jej kontekstu historycznego z gruntu rzeczy są nastawione na poprawianie, uzupełnianie prawd chrześcijaństwa czy judaizmu. Arogancka retoryka antyreligijna wyraża się też w braku odniesień do opinii rzeczywistych autorytetów biblijnych lub teologicznych z powodu ich powiązania z konkretnymi wspólnotami chrześcijańskimi. Reakcja ze strony atakowanych bywa widziana jako znak bezsilności lub braku otwartości²⁶. Z drugiej strony przychylne opinie oficjalnych struktur kościelnych wobec niektórych megaprodukcji kinowych przyjmowane są w opiniotwórczych centrach dziennikarskich z wielką rezerwą²⁷. Ważną rolę w stymulowaniu potencjalnego odbiorcy odgrywa mniej lub bardziej eksponowana teoria spisku, który mieliby uknuć wysocy hierarchowie chrześcijańscy, ze szczególnym wskazaniem na Kościół katolicki. Spisek ten miałby polegać na ukryciu niewygodnych prawd dotyczących Jezusa, Marii Magdaleny, w szerszym kontekście oficjalnego nauczania Kościoła. Przesłanie jest jasne: postępowy nominalny (jeszcze-) katoliku, nie wierz swoim biskupom, nie wierz autorytetom, całą prawdę poda ci na tacy „starannie” dobrany zespół ekspertów ze znaczącej stacji telewizyjnej. W społeczeństwie demokratycznym jest rzeczą naturalną dyskusja, polemika, chęć poznania argumentów strony prezentującej odmienną opinię. Wydaje się jednak, że w przypadku niektórych programów popularno-naukowych dotyczących Biblii proporcja możliwości przedstawienia argumentów jest mocno zachwiana. Atmosfera ujawniania spisku nie pozwala na rzetelne przedstawienie stanowisk tradycyjnych i już w punkcie wyjścia faworyzuje ewentualne skrajne linie interpretacyjne prezentowane w mediach. Teorii spisku nie poprze żaden z szanujących się

²⁴ Zob. steszczenie programu dotyczącego Apokalipsy wg św. Jana, <http://www.bbc.co.uk/religion/religions/christianity/texts/revelation.shtml> (17.02.2008).

²⁵ Dość zabawnie brzmią słowa opublikowane na National Geographic (z dnia 25.04. 2005) o nowym otwarciu i możliwości dotarcia do innych poza Biblią tekstów, które będą musieli „w końcu” uwzględnić bibliści; zob.: J. O w e n, *Papyrus Reveals New Clues to Ancient World*, s. 2, http://news.nationalgeographic.com/news/2005/04/0425_050425_papyrus.html. Czyżby do tej pory było inaczej?

²⁶ Zob. reakcję Kościoła prawosławnego na hipotezę związku między Jezusem i Marią Magdaleną, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/672736.stm> (26.03.2008).

²⁷ Klasycznym przykładem jest „Pasja” Mela Gibsona. Pozytywnie przyjęta przez Watykan, w oficjalnej, wielokrotnie powtarzanej opinii dziennikarzy, produkcja ta jest przedstawiana jako kontrowersyjna, zob. informację na stronie polskojęzycznej sekcji BBC z dnia 26.02.2004, http://www.bbc.co.uk/polish/entertainment/story/2004/02/040226_passien_bishop.shtml.

naukowców. Z bardzo prostego powodu — ponieważ go nie ma²⁸. Wszystkie dostępne pisma gnostyckie, w których lubują się współcześni medialni „propagatorzy” wiedzy wyzwolonej z zależności od oficjalnych religii są w większości przypadków od dawna powszechnie znane²⁹. Również ich tłumaczenia na języki współczesne pojawiają się w sposób nieskrępowany, w miarę zapotrzebowania czytelników i możliwości wydawniczych. Ewidentnym przykładem jest słynna gnostycka *Ewangelia Judasza* lub ulubiona w środowiskach feministycznych *Ewangelia Marii Magdaleny*. Rzekomo odkrywcze tłumaczenie dokonane przez National Geographic, które w Polsce ukazało się jako wkładka w *Gazecie Wyborczej* w kontekście Wielkiej Nocy roku 2006 poza ewidentnym celem ideologicznym mogło okazać się sukcesem finansowym tylko dzięki brakowi wiedzy adresatów tej „sensacji”³⁰. Antyreligijne nastawienie niektórych środowisk opiniotwórczych nie jest niczym nowym. Wolność wyrażania własnych poglądów stanowi ważny element nowoczesnej koncepcji społeczeństwa demokratycznego. Kiedy jednak publiczne głoszenie poglądów staje się manipulacją, jest nastawione tylko na wywołanie pożądanej reakcji odbiorców, na dyskredytację wspólnoty religijnej a nie na poszukiwanie prawdy — wtedy z pewnością ma ono niewiele wspólnego z jakimkolwiek pojęciem naukowości.

III. PODSTAWOWE ZASADY NAUKOWEJ INTERPRETACJI BIBLI

Rozwój studiów biblijnych trwa. Jednakże pewne zasady w interpretacji tekstu są niezmiennie, oczywiste i ogólnie akceptowane jako fundamentalne dla naukowej lektury tekstu biblijnego. W kontekście niniejszego artykułu szczególną uwagę należy zwrócić na te spośród nich, których brak wyczuwalny jest w omawianych produkcjach medialnych.

Podstawową zasadą studiów biblijnych jest naukowa otwartość. Głównym polem badawczym są teksty Pisma Świętego w językach oryginalnych³¹. Spośród wielu manuskryptów i kodeksów starożytnych specjaliści od krytyki tekstu biblijnego wybierają najbardziej autentyczne. Efektem ich działań jest powstanie tzw.

²⁸ Jednym z motywów pojawiających się w produkcjach medialnych sugerujących spiszek Watykanu jest rzekome zatajanie związków chrześcijaństwa z Qumran. Można by zadać pytanie, w jaki sposób katolicy mieliby ukryć prawdy, zawarte w pismach, które w dużej mierze nie posiadają fizycznie? Są ogólnie dostępne nie tylko dla chrześcijan, ale przede wszystkim dla żydów a także wszelkich innych badaczy bez różnicy wyznawanej religii.

²⁹ Dotyczy to także rzekomo ukrywanej apokryficznej ewangelii Marii Magdaleny, która jest osiągalna w języku polskim od dawna, *Ewangelia Marii [Evangelium Mariae (Magdalanae)]*; wstęp, przekład z koptyjskiego W. Myszor, *Studia Theologica Varsaviensia* 13,2 (1975), s. 149–160.

³⁰ Zob. *Gospel of Judas*, tłum. R. McL. Wilson, w: *New Testament Apocrypha: Gospel and Related Writings*, red. W. Schneemelcher, Louisville 1992, s. 386–387; zob. także: W. M y s z o r, *Ewangelia Judasza, wstęp, tłumaczenie z koptyjskiego i komentarz* (Studia Antiquitatis Christianae Series Nova, 3), Katowice 2006.

³¹ Pomocą w dotarciu do tekstu oryginalnego Biblii służą *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznym*, tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1995 i *Pięćoksiąg. Przekład interlinearny z kodami gramatycznymi, transliteracją oraz indeksem rdzeni*, opr. A. Kuśmirek, Warszawa 2003.

krytycznych wydań tekstów oryginalnych Biblii³². Wydanie krytyczne Biblii jest propozycją fachowców pochodzących z różnych środowisk niekoniecznie religijnych. Każda wersja tekstu, także ta oceniona przez naukowców jako mniej wartościowa jest dostępna. Ze względu na bardzo skomplikowany proces kompozycji Biblii, który w przypadku Starego Testamentu mógł trwać nawet 1000 lat, w trakcie jej lektury naukowej konieczne jest zachowanie pewnych reguł, aby uniknąć rozminięcia się z rzeczywistym sensem tekstu. W ciągu XIX i XX wieku studia biblijne związane były przede wszystkim z badaniami, które koncentrowały się na literackich i historycznych realiach kompozycji tekstów biblijnych. Efekty studiów były niezwykle cenne i interesujące. Pozwoliły przybliżyć się do tzw. *Sitz im Leben* — „środowiska życiowego”, w którym powstawały i były komponowane teksty Biblii. Początkowo główne centra historyczno-literackich studiów nad Biblią związane były ze środowiskiem teologów protestanckich. Powołanie do istnienia Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie w roku 1909³³ było wydarzeniem przełomowym w dziejach biblistyki katolickiej. Stanowiło ono istotną pomoc dla innych tworzących się katolickich centrów studiów biblijnych. Rychło okazało się, że bibliści katolicy nie tylko byli w stanie podjąć rzeczową dyskusję naukową ze środowiskiem niekatolickim, ale w wielu wypadkach przyczynili się do istotnego rozwoju studiów biblijnych w skali ogólnościowej. Jednym z wielu efektów otwarcia w studiach biblijnych była nie tylko konfrontacja na polu naukowym, ale także współpraca badaczy, niekiedy o różnym światopoglądzie. Stąd jakiegokolwiek fobie antykatolickie, czy antychrześcijańskie uwidaczniające się w niektórych programach medialnych dotyczących Biblii są zupełnie niezrozumiałe i irracjonalne.

Kolejnym postulatem dotyczącym naukowych studiów biblijnych jest pierwszeństwo tekstu biblijnego przed subiektywnymi odczuciami egzegety. Na polu naukowym pierwszeństwo tekstu biblijnego dotyczy to przede wszystkim stadium konfrontacji istniejących w danej kwestii poglądów oraz osobistej pracy egzegetycznej nad samym tekstem. W środowisku egzegety katolickiej pomaga w tym świadomość łączności z całym, jakże cennym nurtem tradycji Kościoła, jego oficjalnym nauczaniem oraz w kwestiach wątpliwych zdanie innych teologów i biblistów związanych z odpowiednimi strukturami Kościoła. Niedopuszczalne jest intencjonalne pomijanie argumentów innych badaczy lub nierzetelna, subiektywna, instrumentalnie traktowana lektura egzegetyczna. Niedopuszczalne jest uprawiane

³² Aktualnie do najbardziej popularnych wydań krytycznych Nowego Testamentu należą 27 wydanie Nestle — Aland (*Novum Testamentum Graece* post Eberhard et Erwin Nestle editione vicesima septima revisa communiter ediderunt Barbara et Kurt Aland, Johannes Karavidopoulos, Carlo. M. Martoni, Bruce M. Metzger, Stuttgart 2001) oraz 4 wydanie *Greek New Testament* (*Greek New Testament*, Fourth Revised Edition edited by Barbara Aland, Kurt Aland, Johannes Karavidopoulos, Carlo M. Martini, and Bruce M. Metzger, Stuttgart 1993). Powszechnie używane wydanie krytyczne Biblii Hebrajskiej to Biblia Stuttgartensia (*Biblia Hebraica Stuttgartensia* ediderunt K. Elliger et W. Rudolph, editio quarta, Stuttgart 1990), natomiast tekstu greckiego Starego Testamentu to Septuaginta (*Septuaginta id est Vetus Testamentum graece iuxta interpretes* edidit Alfred Rahlfs, Stuttgart 1979).

³³ Dokładnie 7 maja 1909 roku listem apostolskim *Vinea electa* przez papieża św. Piusa X.

egzegezy z pozycji osoby nieomyślnej, nie liczącej się z autorytetem innych³⁴. W ciągu XX wieku pojawiały się także nowe sposoby naukowej analizy tekstu biblijnego odwołujące się do nowoczesnych metodologii lingwistycznych czy pewnej oryginalności literackiej i teologicznej poszczególnych grup tekstów biblijnych. Nie wszystkie jednak z nich budzą zaufanie środowiska egzegetów.

Dla biblisty katolickiego istotną rolę posiada także rozróżnienie między Biblią a literaturą apokryficzną. Również literatura pozabiblijna podlega prawu powszechnej dostępności badawczej. W perspektywie historycznej olbrzymia większość apokryfów, szczególnie chrześcijańskich jest późniejsza niż Nowy Testament. Poza tym istnieją pewne powody, dla których wyznawcy judaizmu czy chrześcijaństwa nie zaakceptowali niektórych pism jako własne i z pewnością warto poznać motywy wyboru. Polemika wobec oficjalnego chrześcijaństwa obecna w różnych pismach pozakościelnych grup od-chrześcijańskich powinna być uwzględniona. Dlaczego opinie zawarte w kilkudziesięciu wierszach gnostyckiej *Ewangelii Marii Magdaleny* mają mieć taki sam walor historyczny czy teologiczny jak tekst Nowego Testamentu? W jaki sposób *Ewangelia Judasza* może uzupełnić ewangeliczny obraz Judasza? Może co najwyżej być świadectwem przekonania pewnej grupy religijnej, które nie znalazły poparcia wczesnego chrześcijaństwa. Czy pochwałę teolożek-feministek zasługują także np. rzekome słowa Jezusa zawarte w *Ewangelii Tomasza*, 114³⁵? Studia nad literaturą apokryficzną wymagają wyjątkowego przygotowania merytorycznego. Polska jest jednym z tych krajów, w których dzięki olbrzymiemu wkładowi pracy naukowców katolickich dostęp po pism apokryficznych jest niezwykle ułatwiony. Nikt nie zabrania czytania apokryfów ani ich studiowania. Nie należy jednak oczekiwać, że jakiegokolwiek pismo apokryficzne będzie w egzegezie biblijnej i teologii odgrywało tę samą rolę jak teksty biblijne.

Może nie tyle właściwą zasadą naukową, co bardziej znakiem pewnego poziomu kultury osobistej osób prezentujących środowisko naukowe jest tolerancja i szacunek wobec przekonania religijnych drugiego człowieka. Na wielu uniwersytetach pracują obok siebie ludzie religijni, katolicy i mużłmanie, żydzi i niewierzący. W wielu krajach ci sami ludzie żyją obok siebie od wielu pokoleń. Ubrane w szaty postępu i naukowości, agresywne formy ataku medialnego na chrześcijaństwo, a dokładniej na Kościół katolicki są bardzo zastanawiające, tym bardziej, że dokonują się w kontekście głoszenia haseł o tolerancji i rzekomej wielokulturowości współczesnych społeczeństw. Dla niektórych współczesnych środowisk dzien-

³⁴ Co jakiś czas pojawia się jakiś teolog typu H. Küng czy E. Drewermann, który wierzy w swoją nieomyślność i jest przekonany, że nie on, a cały Kościół łącznie z kolegami po fachu tkwi w błędzie. Jak świadczy historia posługi niektórych zasłużonych członków Papieskiej Komisji Biblijnej, np A. Vanhoye, który jako emerytowany profesor, bez święceń biskupich, dnia 24 marca 2006 roku otrzymał w roku kapelusze kardynalski większość idzie inną drogą. Ci, którzy znają jego życiorys wiedzą, że istotną cechą naukowca katolickiego oprócz wiedzy i pracowitości są pokora i osobiste umiłowanie Kościoła, któremu się służy. Zdaje się, że związek ten jest bardziej naturalny niż nowe związki z niektórymi ośrodkami medialnymi, w które wchodzi niektórzy sławni „prywatni” już teologowie. To jednak zupełnie inny temat.

³⁵ „Rzekł im Szymon Piotr: „Niech Mariham odejdzie od nas. Kobiety nie są godne życia”. Rzekł Jezus: „Oto poprowadzę ją, aby uczynić ją mężczyzną, aby stała się sama duchem żywym, podobnym do was, mężczyzn. Każda kobieta, która uczyni siebie mężczyzną, wejdzie do królestwa niebios”.

nikarskich pojęcie szacunku jest jednak zupełnie obce, może poza nadwrażliwością na brak szacunku dla własnej grupy zawodowej. Dotyczy to wizerunków Mahometa. Dotyczy także Biblii. Jest to przykre, ale sprawia, że postulowane elementy naukowości dotyczące Biblii pojawiające się w produkcjach BBC, Discovery, National Geographic, itp. stają się składnikami przemyślanej propagandy.

IV. IDEOLOGICZNE „WYJAŚNIANIE” BIBLI JAKO WYZWANIE DUSZPASTERSKIE

Nasilający się trend medialnego krytykowania chrześcijaństwa i ataków na podstawowe prawdy wiary katolickiej stanowi coraz większy problem duszpasterski. Dotyczy to głównie katechizacji młodzieży, która media traktuje jako istotną, opiniotwórczą część życia. Dotyczy także wielu dorosłych wierzących, które wobec świetnie przygotowanych od strony multimedialnych programów nobilitowanych stacji radiowych czy telewizyjnych stają bezradne i nieprzygotowane do dyskusji. Wiele z nich w głębi serca nosi w sobie pytania i wątpliwości, na które szuka odpowiedzi. Pierwszym autorytetem biblijnym w lokalnym środowisku powinien być ksiądz. Powinien on nie tylko wymagać od wiernych wiary w prawdy biblijne, ale także je wyjaśniać w sposób zrozumiały i adekwatny do aktualnego poziomu ich wiedzy. Dlatego konieczne jest ciągłe pogłębianie wiadomości z zakresu wiedzy biblijnej. Jeszcze nigdy w naszym kraju nie pojawiało się tak wiele fachowych publikacji dotyczących kwestii biblijnych. Również współczesny rozwój środków medialnych, szczególnie Internetu, umożliwia korzystanie z wielu katolickich pomocy biblijnych. Fachowe przygotowanie biblijne jest jednym z walorów, którego wierni mają prawo oczekiwać od swojego duszpasterza. Należy z odwagą i profesjonalnie wykazywać na tendencyjność niektórych nowoczesnych produkcji popularno-naukowych. Należy uświadamiać, że nie każde medialne wyjaśnianie Biblii jest bezstronnym poszukiwaniem prawdy.

Formacja biblijna wiernych jest kolejną formą obrony przed medialnymi formami agresywnej laicyzacji. Praktyka uczy, że studiowanie Biblii nie wszystkich pociąga w jednakowym stopniu. Z pewnością jednak w każdej wspólnotce parafialnej znajdzie się grupa osób, które poszukują pogłębienia swojej wiedzy biblijnej. Byłoby poważnym zaniedbaniem duszpasterskim, gdyby z braku innych możliwości wiedzę tę czerpały ze źródeł o charakterze antykatolickim. Pewną formą pomocy zainteresowanym jest tworzenie grup biblijnych. Wydaje się jednak, że podstawą jest cierpliwe osobiste wyjaśnianie zainteresowanym dręczących ich problemów i umiejętność wskazania odpowiedniej literatury fachowej.

Podstawową prawdą, zupełnie pomijaną w omawianych produkcjach medialnych, jest traktowanie Biblii jako słowa Bożego. Samo Pismo Święte dostarcza nam dowodów o swoim wyjątkowym charakterze. Przy użyciu słów ludzkich przemawia do człowieka sam Bóg. Obcowanie z Pismem Świętym jest zatem formą kontaktu z jego Autorem. Dlatego ważną kwestią jest szacunek do Biblii okazywany w czasie liturgii, ale także poza nią. Zadaniem duszpasterzy jest przekazywanie wiernym osobistego szacunku do księgi Pisma Świętego. Wyraża się w różnoraki sposób: w trosce o odpowiednie przygotowanie lektorów, którzy odczytują teksty

Pisma Świętego w liturgii; w odpowiednim obchodzeniu się z samą księgą Biblii, a także z lekcjonarzami, ewangeliarzami, itp. Pismo Święte powinno zajmować odpowiednio godne miejsce w domu, a tym bardziej na plebanii. Osobisty związek ze Słowem Bożym jest bardzo mocną obroną wobec wszelkich prób Jego deprecjacji.

ZAKOŃCZENIE

Historia produkcji i oficjalnego przyjęcia *Pasji* Mela Gibsona uświadomiła wielu polskim katolikom, że również w świecie proklamowanej wolności poglądów, istnieją środowiska medialne nie tylko obojętne, ale wręcz wrogie chrześcijaństwu. Podobne wrażenie odnosi wielu katolików oglądając *Pasję* według BBC, czy *Sekrety Biblii* na National Geographic. Należy oczekiwać, że próby „oświecania” katolików przez heroldów sensacyjnej prawdy będą trwały nadal. Kościół jest wyjątkowo ulubionym miejscem ataków. Niestety również w stosunku do prawd biblijnych nierzadko „oświecenie” medialne jest podobne do oślepiającego błysku, który potem muszą odchorować oczy intelektu. Swoboda i pewność siebie ułatwiają przemycanie nieprawdy. Poszukiwanie i głoszenie prawdy podporządkowane bywa socjotechnice i chęci zysku. Dlatego warto zachować czujność i wpatrzeć się w przykłady pierwszych pisarzy kościelnych. Żyjący w środowisku nieprzyjaznym chrześcijaństwu, porównywani do czcicieli osła, nie bali się publicznie bronić swojej wiary i podejmować odważną dyskusję ze środowiskiem pogańskim.

SOMMARIO

Oggi siamo testimoni di un dinamico sviluppo dei massmedia. Nel campo dell'interesse delle produzioni medialti si trovano anche i temi biblici. Non sempre per essi vengono presentati in modo corretto dal punto di vista scientifico. Percio il tema di questo articolo: Alcuni metodi di spiegare la Bibbia nei massmedia. Ci sono alcune caratteristiche, le quali testimoniano un sottosfondo ideologico di alcuni produzioni. L'articolo contiene una breve descrizione dei principali meccanismi e dei metodi usati durante una manipolazione nei cosiddetti programmi scientifici. I sacerdoti devono saper valutare le diverse produzioni televisive dedicate ai temi biblici, discuterne e difendere le interpretazioni cristiane della Bibbia.